



Pracodawcy
Rzeczypospolitej
Polskiej

26/11/2018 - 7:00

Zakaz handlu w niedziel? – cel protestów pracodawców

Ustawa, przez którą wiele firm przestało świadczyć usługi na potrzeby swych Klientów w niedziele to ewidentny przykład szkodliwej legislacji. Okazuje się jednak, że parlament zamierza ją poprawić, aby metody utrudnienia klientom dostępu do potrzebnych im produktów i usług były jeszcze doskonalsze. Pracodawcy protestowali już przeciwko pierwszej wersji regulacji, która była zła. Obecna propozycja jest jeszcze gorsza.

Oczywiście każdy rodzaj zakazu jest problemem dla pracodawców, ale także dla pracowników, choć ci ostatni przekonują się o tym po dłuższym czasie. Zakazy podnoszą koszty, utrudniają optymalne wykorzystanie zasobów, zmuszają do kosztownej reorganizacji pracy, ograniczają przychody, wywołują poczucie niesprawiedliwości.

Jeśli używamy jakiegoś urządzenia do stworzenia jednej sztuki produktu, to jego koszt musi być pokryty w całości ze sprzedaży tego produktu. Jeśli używamy jakiegoś urządzenia do wykonania trzydziestu sztuk produktów, to ten sam koszt podzielony jest na trzydzieści. Zatem klient kupi go taniej, a pracownicy i pracodawcy zarobią więcej. Oczywistym jest, że sklep jest takim właśnie urządzeniem i istnieje różnica, czy jest otwarty przez trzy, pięć, czy trzydzieści dni. Na tym polega właśnie zadanie pracodawców – tak zorganizować pracę, aby klient kupił coś tanio, a jednocześnie pracownik zarobił więcej i firma osiągnęła zysk. Jest to trudne, ale gdy nie ma zakazów, stosunkowo łatwo można doprowadzić do sytuacji, na której wszyscy korzystają.

Zakazy powodują jednak, że nie tylko nie wszyscy korzystają, ale rodzą się konflikty. Jasne jest, że jeśli jakaś grupa pracowników, np. osoby pracujące w handlu, traktowane są inaczej niż wszyscy inni bez obiektywnego i rzetelnego powodu, budzi to niezadowolenie wszystkich innych grup oraz często samych zainteresowanych. Jest to zwyczajnie niesprawiedliwe. Rodzą się pytania, np. dlaczego ja muszę pracować, a inni nie? Dlaczego restauracje, uczelnie dla studentów zaocznych, stacje benzynowe itp. mają działać, gdy inni nic nie robią? Równie uzasadnione są inne pytania – dlaczego pracownicy innych branż mogą zarobić dodatkowe pieniądze za pracę w niedzielę, a handlowcom się tego zabrania? Zwłaszcza te ostatnie pytania są obecnie uzasadnione, bo trudności z pozyskaniem pracowników w pełni uzasadniają bardziej hojne wynagradzanie pracowników, którzy deklarują elastyczność i dostosowują swój czas pracy do potrzeb klientów.

Względy finansowe i organizacyjne nie są najważniejszym powodem protestu pracodawców

przeciwko zakazowi handlu. Być może w dłuższym okresie dzięki lepszej organizacji i nowym nawykom klientów uda się nawet zwiększać zyski. Często wystarczy więcej inwestować w systemy komputerowe niż w pracowników, bo w zakaz handlu wpisana jest zachęta do tego rodzaju działania. Utrudniając zatrudnianie ludzi parlament promuje zastępowanie ich pracy przez komputery i automaty. Oczywiście jest to przyspieszenie drogi do unowocześniania polskiej gospodarki, ale na pewno warto jest rozważyć, czy tego rodzaju sztuczne zniechęcanie do zatrudniania jest właściwe i czy wszyscy pracownicy zdążą się do takiej zmiany przygotować.

Najważniejszym powodem protestu pracodawców jest podważanie najważniejszej zasady biznesu. Jest nią maksyma: *„Klient jest król”* dla klientów *„Klient jest król”*. Zgodnie z nią zadaniem pracodawców i pracowników jest służyć klientom, w tym dostosowywanie się do ich potrzeb. Dotyczy to tego, co jest oferowane, jak jest oferowane i kiedy jest oferowane. Przyczyną podawaną jako ważny argument za zakazywaniem handlu jest korzyść pracowników. Po pierwsze, nie wiadomo czy wolne niedziele są dla nich istotnie korzystne. Można powiedzieć, że na pewno są korzystne dla tych osób, które nie chcą zarabiać więcej. W długim okresie wszystkie działania, które osłabiają branżę muszą przełożyć się na niższy niż możliwy do osiągnięcia bez zakazów poziom płac. Po drugie, wiadomo na pewno, że dla ogromnej większości pracowników zakaz handlu nie jest korzystny i wcale go nie chcą. Chodzi oczywiście o pracowników wszystkich innych niż handel branż. Często lubią oni robić zakupy na spokojnie w dniu wolnym zamiast stać w długich kolejkach po męczącym dniu pracy.

Pracodawcy RP protestują przeciwko zakazowi handlu w niedzielę, ale nie ze względu na malejące zyski. Liczymy na to, że w dłuższym okresie dzięki przedsiębiorczości i zaangażowaniu pracowników handlu i ich przełożonych straty zostaną odrobione. Podstawowym problemem jest uderzanie w podstawowe wartości, którym służą pracodawcy. Nie istniejemy po to, aby pouczać klientów i utrudniać im życie. Przeciwnie podstawową ambicją każdego biznesu jest rozwiązywanie problemów, ułatwianie życia ludziom i dostosowywanie się do potrzeb klientów. Domagamy się powrotu do sytuacji, którą uważamy za normalną, czyli do obsługiwanie klientów w dogodnym dla nich czasie. Nie można oczywiście zagwarantować, że znajdą się osoby, które zechcą pracować w niedzielę, ale na pewno musi istnieć przynajmniej możliwość, aby to sprawdzić, jeśli klienci tego właśnie pragną.

Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej

Editorial Note:

Ustawa, przez którą wiele firm przestało świadczyć usługi na potrzeby swych Klientów w niedziele to ewidentny przykład szkodliwej legislacji. Okazuje się jednak, że parlament zamierza ją „poprawić” tak, aby metody utrudnienia klientom dostępu do potrzebnych im produktów i usług były jeszcze doskonalsze. Pracodawcy protestowali już przeciwko pierwszej wersji regulacji, która była zła. Obecna propozycja jest jeszcze gorsza.

Kontakt:

Źródło:

Pracodawcy RP

Website: <https://pracodawcyrp.pl/>

Kontakt: Mateusz Szymczycha

Telefon: [\(22\) 518 87 28](tel:(22)5188728)

Email: m.szymczycha@pracodawcyrp.pl